

GAZETA USTRONSKA

LICYTACJA

SŁUŻBY POD
SIATKĄ

BALONEM
DO GWIAZD

Nr 16 (757)

20 kwietnia 2006 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy ISSN 1231-9651

MODNA DZIELNICA

Rozmowa z radnym Józefem Zahrajem

Zawodzie to dzielnica, na którą wszyscy patrzą. Czyba radny z Zawodzia nie narzeka na brak problemów?

Zawodzie to dzielnica bardzo duża, przedzielona sanatorium. W części górnej mieszka znikoma ilość ludzi, więc problemy mieszkańców to głównie Zawodzie Dolne. Dodatkowo są obiekty, które już nie są domkami letniskowymi, a jeszcze nie są budynkami mieszkalnymi. To właściciele takich posesji, ludzie bywający tylko w weekendy w Ustroniu, mają najwięcej uwag, bo nie mają drogi, lampy itp. Miejscowi są bardziej tolerancyjni, przyjmują np. do wiadomości, że lampa będzie za trzy lata. Kupujący działki i budujący domy wszystko chcieliby mieć od razu.

Skoro ktoś tyle zainwestował, to trudno się dziwić.

Gorzej gdy zdarzy się, że remontuje się drogę koło takiej posesji i powstaje problem, dlaczego właśnie tam. My czekamy dłużej.

Miano robić ul. •ródlaną, ale wskutek sprzeciwu mieszkańców tej ulicy, zaniechano inwestycji.

Było to w czasie, gdy zostałem radnym. Niektórzy uważali, że szerokość tej ulicy jest wystarczająca, a chciano budować drogę szerszą z poboczami. A ja chciałem wtedy przede wszystkim załatwić przebudowę podjazdu z ul. Leśnej na ul. •ródlaną. I ten temat nie został w tej kadencji rozwiązany, ponieważ były problemy z wykupem ziemi. Burmistrz jednak obiecał, że jakoś zostanie to rozwiązane. Byłoby wspaniale, gdyby się tak stało.

Jakie inne kłopotliwe sprawy są na Zawodziu?

Ta dzielnica jest bardzo duża. Robienie chodników to nie setki metrów, a kilometry. Problemem jest oświetlenie. Mieszkańcy mówią, że jest ciemno gdy dzieci wracają wieczorem ze szkoły. Oświetlono ul. Radosną, część ul. Leśnej, drogę w stronę Kamieńca. Nie można więc mówić, że nic nie zrobiono. Ale wiele pozostało. Są przykre sygnały od wczasowiczów, że ciemno, że dziury, a są to tereny spacerowe. Co prawda tam chodzą tylko turyści i wczasowicze, ale to z nich my żyjemy. Walczymy o ławeczki, kosze, dodatkowe punkty świetlne. Chcielibyśmy wiele zrobić dla Zawodzia, ale jest też Lipowiec, Polana, Centrum, a pieniędzy z roku na rok na inwestycje jest coraz mniej. Nie jest tajemnicą, że obciążeni jesteśmy dodatkowymi wydatkami.

Jak chociażby inwestowanie w drogi powiatowe.

Trzeba brać kredyt, by naprawić drogę w mieście, która przynosi nam wstyd. Ale nie tylko takie wydatki. Są inicjatywy odgórne i trzeba budżet korygować.

W czasie regulacji Wisły, występował pan z wnioskami. Jednocześnie protestowano przeciw prowadzonym robotom. Co pan dzisiaj sądzi o tej regulacji?

Od dziecka chodziłem kąpać się nad rzekę. Zawsze kochałem Wisłę. Przy regulacji sygnalizowałem stworzenie przejścia między ul. Kuźniczka i ul. Grażyńskiego po drugiej stronie rzeki. Ul. Sportowa jest tak ruchliwa, że nie nadaje się do spacerów. Zrobienie tej ścieżki wydawało się niemożliwe ze względu na osuwiska. Podczas remontu doszło do porozumienia między władzami miasta, Inżynbudem i Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej. Podjęto decyzję o budowie tej ścieżki. Później powstał problem balustrady

(dok. na str. 2)



Śnieg spływa z gór.

Fot. W. Suchta

FESTIWAL CHÓRÓW

22 kwietnia w „Prażakówce” odbędzie się III Festiwal Chórów Śląskich, którego organizatorami są: Miejski Dom Kultury, Urząd Miasta Ustroń, Stowarzyszenie Miłośników Kultury Ludowej „Czantoria”. Festiwal ma formułę konkursu, a organizowany jest co 2 lata dla wszystkich rodzajów chórów amatorskich według kategorii: chóry akademickie i szkół muzycznych, chóry mieszane, chóry równe, chóry dziecięce i młodzieżowe.

Każdy chór na zaprezentowanie swojego programu będzie miał 15 minut, liczone razem z wejściem i zejściem ze sceny. Najlepsi otrzymają nagrody: za 1. miejsce 1.500 zł, za 2. - 1.000 zł, za 3. - 500 zł. Jury przyzna też nagrodę specjalną im. Emila Fobra dla chóru, który najlepiej wykona utwory kompozytorów związanych ze Śląskiem.

Ogłoszenie wyników i koncert laureatów zaplanowano na godz. 17.30. Zaproszeni są wszyscy miłośnicy śpiewu chóralnego. Wstęp wolny.

MODNA DZIELNICA

(dok. ze str. 1)

dy, którą zrobił Inżbud, a właściwie to naciągnęliśmy ich na tę inwestycję. Teraz dopraszamy się o mostek na Gościradowcu.

Po stopnieniu śniegu pojawiło się sporo śmieci. Jak się z tym uporać?

Zacznijmy od drobnych spraw, jak kosze na śmieci. Obecnie są takie, że szybko się wypełniają. Poza tym są jeszcze ludzie wrzucający śmieci w krzaki. W lecie te śmieci są niewidoczne, ale wiosną szczególnie rzucają się w oczy. Wierzę w to, że społeczeństwo z roku na rok coraz bardziej zwraca na to uwagę. Jeżeli będzie czysto, kosze nie będą przepełnione, to ludzie nie będą rzucać śmieci w krzaki.

Są i tacy, którzy potrafią wywieźć szafę do lasu, czy wytaszczyć starą lodówkę pod Równicę.

Dziwię się temu. Płacimy za śmieci od osoby. U mnie przy domu kubły na śmieci stoją za bramą. Nawet jeżeli ktoś tam wrzuci śmieci, nic się nie stanie. Naprawdę nie ma potrzeby wyrzucania śmieci gdzie indziej. Są zbiórki przedmiotów wielkogabarytowych. Zawsze jednak będą wyjątki. Potrzeba czasu, a przede wszystkim tego, żebyśmy zwracali uwagę tym, którzy śmieca.

Co pana zdaniem można jeszcze zrobić na Zawodziu?

Kiedyś pod Równicą był stok narciarski ze skocznia. Najpierw należał do klubu sportowego, potem klub narciarski upadł, stok został zaniedbany. Jest to stok północny, więc śnieg długo na nim leżał. Kiedyś planowano na Zawodziu boiska, miał być wyciąg gondolowy na Równicę. Te tematy upadły, nie ma ich nawet w strategii. Wierzę jednak, że zjawi się inwestor. Przecież powstał Leśny Park Niespodzianek, jest hala tenisowa. To może zjawi się ktoś i zbuduje ten wyciąg. Taka inwestycja powinna się zwrócić. Inny pomysł to letni stok narciarski w miejscu gdzie obecnie jest stok zimowy. Trzeba jedynie sponsora, by położył igielit. Byłaby to atrakcja, która szybko się zwróci. Ustroń zaczyna być modny i pojawiają się ludzie chcący tu robić interesy. Tak sobie myślę, że jeżeli będziemy o tym mówić, to może w końcu ktoś się zaszczepi



J. Zahraj.

Fot. W. Suchta

to i owo z okolicy

Od 15 lat przy Zespole Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej, prowadzone są zespoły dziecięce i młodzieżowe. W tym czasie wychowankowie zasilili „dorosły” zespół. Pierwszy nabór przyciągnął na zajęcia ponad... 150 dziewczynek i chłopców w wieku od 5 do 15 lat.

Na szczycie Wzgórza Zamko-

wego w Cieszynie zostały wzniesione w 1916 r. sztuczne ruiny. W dolnej części wykorzystano pozostałości baszty północnej. Od 90 lat ruiny są turystyczną atrakcją.

Chyba jeszcze bardziej przyciąga turystów Studnia Trzech Braci, z którą związana jest legenda o założeniu miasta przez Bolka, Leszka i Cieszkę. Odwiedzający to miejsce turyści wrzucają do wody grosik na szczęście.

Cieszyn sąsiaduje z Czeskim Cieszynem oraz z gminami Dębowiec, Golezów i Hażlach.

i coś robi. Ludzie jeżdżą w maju i czerwcu na narty i sprawia im to dużą satysfakcję. W zimie wyjdzie z chałpy i jeździ. To jest nic. A jeździć w czerwcu, to atrakcja. Podobnie jak chodzenie na basen w zimie.

Jak pan ocenia kończącą się kadencję Rady Miasta?

Wiedziałem, że wszystkiego nie załatwię, ale też nie spodziewałem się, że pieniądze wpływające do miasta są tak szalenie uszczuplane. Pieniądze odpływają wraz z Wisłą, a oczekiwania mieszkańców są niespełnione. Wiem, że wiele osób będzie mówiło, że radny mało załatwił. Muszą być jednak zachowane procedury, wszystko musi mieć ręce i nogi. Trzeba chodzić, pytać, pilnować spraw swojej dzielnicy. Gdy to nie odnosiło skutku, chodziłem i zbierałem podpisy mieszkańców. Słowo dwudziestu zawsze bardziej się liczy. Tak jest ze zjazdem z ul. •ródlanej na ul. Leśną. Gdyby robić to z wszelkimi wymogami, wykupywać tereny, wchodzić w skarpe, to poczekamy jeszcze kilka lat. A tam było już kilka kolizji i trzeba to załatwić szybko.

A jaka jest pana ocena kadencji patrząc na całe miasto?

Sporo przez te cztery lata zrobiono, głównie w centrum. Jest piękny ratusz, wszyscy są zadowoleni, choć początkowo słyszało się różne głosy. O rondach też dyskutowano, ale takie rozwiązanie przyjęto. W dalszym ciągu niezbyt akceptowane jest takie położenie przystanków autobusowych w centrum miasta. Stale słyszy się głosy krytyki. Na rynku na pewno przystanek był wygodniejszy. Była koncepcja przystanku w okolicach Wrzosu. Przyjęto inne rozwiązanie i jest jak jest. Fantastyczną sprawą jest na pewno zadaszenie amfiteatru. Postulowałem urządzenie tam kina letniego i prawdopodobnie w tym roku kino letnie będzie funkcjonować podobnie jak w wielu miejscowościach posiadających amfiteatry. Na pewno bardzo przyjemnie będzie oglądało się filmy na świeżym powietrzu. Jeśli chodzi o całe miasto, to powiedzmy sobie, że obecnie centrum zaczyna się w okolicach Prażakówki i kończy się na stawie kajakowym. Do tego Zawodzie i Polana. Jeżeli zrobimy teraz porządek główną ulicę, to w końcu będzie ładnie w centrum. Nie trzeba będzie jeździć slalomem między dziurami. Centrum trzeba zrobić, a jeżeli się troszkę powalczy, to i znajdą się pieniądze na inne dzielnice.

Jak wygląda pana kontakt z mieszkańcami?

Nie mam biura, w którym bym przyjmował, niemniej ten kontakt jest. Co ważne, działa Zarząd Osiedla Zawodzie, a jego przewodniczący Michał Jurczok mieszka po drugiej stronie dzielnicy i dobrze zna problemy swego otoczenia. Dla mnie z kolei bliższe jest Dolne Zawodzie. Nie znaczy to, że Górnym się nie interesuję. W ubiegłym tygodniu zostałem wezwany na interwencję dotyczącą nielegalnie postawionych kampingów w rejonie ulic Nadrzecznej i Wojska Polskiego. W tym rejonie było kilka innych spraw, w których musiałem interweniować. Na Dolnym Zawodziu kontakty mam na co dzień. Mieszkańcy postulowali utwardzenie dróg i te główne zostały zrobione. Czasem odnoszę wrażenie, że mieszkańcy myślą, że mogą zrobić więcej. A radny może jedynie wnioskować, pilotować, dopytywać się. Najwięcej problemów było w związku z planem zagospodarowania. Zawodzie jest modną dzielnicą i wszyscy chcieliby zamienić tereny rolnicze na budowlane. Wtedy też najwięcej ludzi do mnie przychodziło.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**

Z niespełna 40 tysiącami mieszkańców jest mniejszy od Karwiny i Hawierzowa po drugiej stronie Olzy, o Ostrawie nie mówiąc.

W dolinie Jatnego w Brennej stał kiedyś folusz, czyli warsztat do wyrobu sukna. Koło wodne i dwa ciężkie młoty znajdowały się tam jeszcze po wojnie. Przeniesiono je do skansenu w chorzowskim Parku Kultury i Wypoczynku.

Muzeum Regionale „Na Grapie” w Jaworzynce działa 13 rok. Na frontowej ścianie jest tablica upamiętniająca dra Jerzego

Ruckiego, fundatora placówki, zmarłego kilka lat temu w Szwajcarii. Tablicę zaprojektował Karol Kubala.

Koło Polskiego Związku Wędkarskiego w Strumieniu działa ponad 25 lat. Członków jest kilkuset. Już w 1950 r. istniała tu sekcja, ale podlegała cieszyńskiemu oddziałowi.

We wsi Zarzecz w przeszłości pracowały trzy młyny wodne. Ich właścicielami byli Sliwka, Kurpas i Herok. Obecnie nie ma po młynach śladu. Ten u Kurpasa działał jeszcze po ostatniej wojnie światowej. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE TONN-U

Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi w Ustroniu serdecznie zaprasza wszystkich członków i sympatyków na zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które odbędzie się w piątek 28 kwietnia o godz. 16.30 w sali sesyjnej Urzędu Miasta.

SKUTKI UDERZENIA METEORYTÓW

Polski Klub Ekologiczny Koło w Ustroniu zaprasza 27 kwietnia do „Leśnika” w Jaszowcu na wykład pt.: „Skutki uderzenia meteoroidów w rejonie Nordlingen w Niemczech”. Wykład wygłosi mgr inż. Jan Tomica. Początek o godz. 17.00

KONCERT JUBILEUSZOWY

6 maja o godz. 18.00 w „Prażakówce” odbędzie się koncert jubileuszowy Kameralnego Zespołu Wokalnego „Ustroń” z okazji 25-lecia zespołu. Prowadzenie: Ewa Bocek-Orzyszek. Wstęp wolny.

ELENI I RÓWNICA CHARYTATYWNE

2 maja o godz. 15.00 w amfiteatrze odbędzie się koncert charytatywny. Wystąpi Zespół Dziecięcy Estrada Regionalna „Równica” oraz Eleni ze swoim zespołem. Wstęp wolny. Po koncercie odbędzie się kwesta na cele charytatywne. Organizatorem koncertu jest Fundacja św. Antoniego w Ustroniu.

SADZIMY DRZEWKA

W piątek 21 kwietnia o godz. 16.00 na polu namiotowym w Dobce spotkają się miłośnicy przyrody, żeby jak co roku przeprowadzić „zalesianie”. Akcja odbędzie się pod hasłem: „I ty posadź swoje drzewko”. Organizatorami akcji są członkowie Ustroniskiego Koła Polskiego Klubu Ekologicznego i Nadleśnictwo Ustroń.

NEOPOGAŃSTWO, OKULTYZM, SATANIZM

Rada Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich Diecezji Bielsko-Żywieckiej zaprasza na sesję naukową pt.: „Współczesne zagrożenia kultury”, na której mowa będzie między innymi o neopogaństwie, okultyzmie, satanizmie. Sesja odbędzie się w sobotę, 22 kwietnia w Bielsku-Białej. Chętni z Ustronia mogą dołączyć do zorganizowanej grupy z Parafii św. Klemensa. Wyjazd o godz. 7.30, koszt 8 zł. W programie do godz. 11.00 przewidziano wykład ks. dr. Aleksandra Posackiego SJ pt.: „Drogi otwierania się na ducha zła” oraz ks. dr. Mariana Piątkowskiego pt.: „Rzeczywistość ducha złego”. Po przerwie wykład pt.: „Współczesne postacie satanizmu” wygłosi dr Stanisław Krajski, a ks. prof. dr hab. Andrzej Zwoliński powie o „Przejawach kultu zła w kulturze”. Sesję zakończy o godz. 14.30 msza św. w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Ci, którzy od nas odeszli:

Stanisław Foltyn	lat 59	ul. 3 Maja 18/11
Tadeusz Parchański	lat 78	ul. Miła 1a
Bolesław Stonawski	lat 77	ul. 3 Maja 45

Wyrazy współczucia
przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej Rady Miasta
Panu Janowi Lazarowi w związku ze śmiercią Ojca

ś.p. Pawła Lazara

składają Burmistrz i Rada Miasta

Serdeczne wyrazy żalu i współczucia
Pani Grażynie Winiarskiej z powodu śmierci Matki

ś.p. Agnieszki Winiarskiej

składają koleżanki i koledzy
z Urzędu Miasta w Ustroniu

KRONIKA POLICYJNA

12.4.2006 r.

O godz. 20.40 na ul. Stalmacha policjanci zatrzymali ustroniaka, który prowadził fiata 126p w stanie nietrzeźwym. Badanie wykazało: 1,11 mg/l.

14.4.2006 r.

O godz. 18.45 wypadek na ul. Skalica. Zjeżdżający na dół na rowerze mieszkaniec Gliwic, na zakręcie stracił panowanie nad jednośladem i przewrócił się. Ranny został odwieziony do szpitala.

14.4.2006 r.

Na ul. Sanatoryjnej zatrzymano mieszkańca naszego miasta, który prowadził motorower w stanie nietrzeźwym - 0,34 mg/l.

STRAŻ MIEJSKA

10.4.2006 r.

Strażnicy interweniowali na jednej z posesji przy ul. Jasnej, gdzie mieszkańcy znaleźli padniętą kunę. Zwierzę zabrały odpowiedzialne służby.

11.4.2006 r.

Na ul. Jabłoniowej interweniowano w sprawie zakłócania porządku przez nietrzeźwego mieszkańca Ustronia. Po ustaleniu tożsamości i adresu mężczyzna został odwieziony do domu.

12.4.2006 r.

Przeprowadzono kontrole po-

16.4.2006 r.

Ok. godz. 20.30 przy ul. Katowickiej zatrzymano dwóch chłopców w wieku 12 i 13 lat, mieszkańców Godziszowa i Golezowa, którzy włamali się do jednej z prywatnych firm i ukradli stamtąd klatkę dla ptaków.

17.4.2006 r.

O godz. 8.45 funkcjonariusze Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji zatrzymali mieszkańca naszego miasta, który prowadził fiata punto w stanie nietrzeźwym - 0,77 mg/l.

17.4.2006 r.

Policjanci z bielskich Oddziałów Prewencji Policji zatrzymali na ul. Daszyńskiego mieszkańca Ustronia kierującego rowerem. Był pijany. (mn)

rządkowe na Zawodziu i w Hermanicach. Między innymi nakazano zaprowadzenie porządku na jednej z budów przy ul. Okólnej. Zalecenie wykonano.

13.4.2006 r.

Intervenowano w sprawie bezpańskiego psa, który błąkał się w Jaszowcu. Został zabrany przez pracownika schroniska w Cieszyźnie. (mn)

ŚWIAT TOREBEK

Eleganckie torebki!
Na każdą okazję!
Na każdą kieszeń!

USTRON, UL. 9 Listopada 3
(pawilon nad rzeczką)
CZYNNE: 9-17, SOBOTA 9-13

Polecamy także:
- TOREBKI WIZYTOWE,
- TECZKI MĘSKIE
- PORTEFELE ZE SKÓRY
I ZE SKÓRY EKOLOGICZ.
- TORBY TURYSTYCZNE

NOWO OTWARTA
HURTOWNIA
PAPIEROSOW I KART TELEF.
KOLPORTER SERVICE
SKLEP „MAJSTER”
033 / 854 15 73
UL. POLNA 9
CODZIENNIE 7.00-17.00
SOBOTY 7.00-13.00
Zapraszamy,
konkurencyjne ceny

Restauracja
„KUBUŚ”
w Ustroniu ul. 3 Maja 27
ZAPRASZA
NA FESTYN
29 kwietnia i 1 maja
Zabawa przy muzyce
na żywo od godz. 18.

OKNA
ZAWSZE
NAJTANIEJ!!!
F.H. „BESTA”
Ustroń Hermanice, ul. Skoczowska 47e
tel./fax: 854 53 98
ZAPRASZAMY



Ustroń - Centrum
ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustroń - Hermanice
ul. Skoczowska 76
tel. 854 76 24
pon.-sob. 7⁰⁰-21⁰⁰

Ustroń - Polana
ul. Baranowa 13a
tel. 851 39 63
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰



Zakupy również na telefon!



Śląsk w kościele Ap. Jakuba.

Fot. W. Suchta

PREMIERA W USTRONIU

Kilka miesięcy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” przygotowywał Wielką Mszę Żałobną Farancoisa Josepha Gosseca. Pierwsze wykonanie „La Grande Messe des Morts” odbyło się 8 kwietnia w Koszęcinie, w dzień później, w niedzielę 9 kwietnia Śląsk wystąpił z Wielką Mszą Żałobną w kościele ewangelicko-augsburskim Ap. Jakuba w Ustroniu. Otwierając koncert proboszcz ks. dr Henryk Czembor wyjaśniał: - Wczoraj było po raz pierwszy w Koszęcinie, ale ustaliliśmy w kularach, że Koszęcin był próbą generalną, natomiast właściwa premiera to Ustroń. Gdyby ktoś tego nie zauważył, to zwracam na to uwagę.

Ks. H. Czembor serdecznie witając Zespół Pieśni i Tańca Śląsk im. Stanisława Hadyńskiego z dyrektorem naczelnym Adamem Pastuchą, dyrektorem artystycznym Jerzym Wójcikiem, kierownikiem chóru Januszem Siedlakiem na czele. Następnie odniósł się do Mszy F. J. Gosseca, przygotowanej przez Śląsk na rocznicę śmierci papieża Jana

Pawła II, a wykonywanego w świątyni ewangelickiej.

- Słuchać będziemy wielkiej mszy żałobnej, czy mówiąc po ewangelicku wielkiego żałobnego nabożeństwa, utworu który przypomni nam o przemijaniu i śmierci, o tym, że życie nasze przemija - mówił ks. H. Czembor. Odchodzą poszczególne dni, tygodnie, miesiące, lata, coraz bardziej zbliżamy się do kresu, któremu na imię śmierć. Msze żałobne, nabożeństwa żałobne odprawiamy zawsze wtedy, gdy odbywa się pogrzeb, albo wspominamy kogoś, kto od nas odszedł z doczesności do wieczności. Mamy dziś Niedzielę Palmową, początek Wielkiego Tygodnia, a jeżeli Wielki Tydzień i mowa o śmierci, to najpierw nasza myśl zmierza pod krzyż chrystusowy. Wspominamy Tego najważniejszego, Tego który odszedł z doczesności, który umarł za nas, za nasze grzechy, umarł dla naszego zbawienia. On nadaje nabożeństwu żałobnemu nowy charakter, bo obok

żałoby, smutku, przynosi nadzieję, nadzieję zmartwychwstania i życia, przynosi zapewnienie, że śmierć jest przejściem do wieczności. Wspominamy tych, którzy od nas odeszli. Zespół Śląsk przygotował Wielką Mszę Żałobną ze specjalnej okazji – na pierwszą rocznicę śmierci papieża Jana Pawła II. A kiedy śpiewacie w naszym kościele, my też mamy swoją rocznicę – właśnie w tym roku obchodzimy 150 rocznicę śmierci jednego z moich poprzedników, ks. Karola Kotschego, tego który wybudował ten kościół. Kiedy w tym kościele będzie koncert, odprawione muzycznie nabożeństwo żałobne, myślę aby także o nim wspomnieć. A przecież każdy z nas ma tych, których kochał, ma tych, którzy odeszli. Odeszli w naszym odczuciu za wczesnie, bo my wszyscy chcielibyśmy ich zatrzymać przy sobie. Przypominają mi się słowa księdza poety, który też niedawno odszedł z tego świata, Jana Twardowskiego: Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą.

Przed samym koncertem słowo wprowadzające wygłosił Jean Claude Hauptmann mówiąc m.in.:

Poznając i wgłębiając się w różnorodność kulturową zespół Śląsk podjął wyzwanie, aby wykonać dzieło, które jest nieznane zarówno w Polsce, jak i we Francji. Kiedy słyszymy słowo requiem podświadomie nasuwa nam się dzieło Mozarta, które odegrało wielką rolę w historii muzyki europejskiej. Jeżeli poszukujemy requiem w muzyce francuskiej myślimy o Gabrieli Faure oraz o Hectorze Berliozie. Niewiele jest osób, które z requiem utożsamiają postać Francois Josepha Gosseca. Nasuwa się pytanie, kim właściwie był ten kompozytor i kiedy żył. Porównanie z takimi kompozytorami jak Mozart czy Berlioz nie jest przypadkowe, bowiem Gossec żył i tworzył właśnie w tym okresie. W chwili śmierci Jana Sebastiana Bacha miał 16 lat. Z kolei w chwili śmierci Gosseca Hector Berlioz obchodził swoje 26 urodziny. Twórczość Gosseca jest znacząca. Skomponował 21 utworów lirycznych, 10 oratoriów, 10 pieśni religijnych, ponad 40 symfonii, ponad 40 utworów kameralnych, 30 utworów o charakterze patriotycznym, 2 opracowania na orkiestrę Marsylianki oraz Mszę Żałobną. Wielka Msza Żałobna czyli Requiem została skomponowana w maju 1760 r. w kościele dominikanów w Paryżu. Aby dobrze zrozumieć nowoczesność tego utworu, trzeba pamiętać, że w tym okresie powoli gaśnie i życie i kariera Jeana Philippe'a Rameau, a od śmierci Jana Sebastiana Bacha upłynęło zaledwie dziesięć lat. Mozart ma trzy i pół roku. W okresie, kiedy w Europie narodziła się świadomość polityczna, byłoby błędem pozostawić w zapomnieniu tych, którzy byli mistrzami tych czasów. Zapomnieć o nich zaszkodziłoby w znacznym stopniu europejskiej tożsamości kulturowej.

Brawa rozległy się już w momencie gdy Śląsk wchodził do kościoła. Kilkudziesięciopięciorosowy chór i orkiestra. Koncert prowadził dyrygent Wojciech Szapiński. Na zakończenie zespołowi zgotowano owacje na stojąco.

Wojśław Suchta



W kościele zabrakło miejsc siedzących.

Fot. W. Suchta

PRACA ETAPAMI

Na początku marca w Bielsku-Białej odbył się wojewódzki finał olimpiady przedmiotowej z historii. Po doskonałym napisaniu testu wśród laureatów znalazła się Maria Kulis z 3 klasy Gimnazjum Nr1. Uczniowie, którzy dostali się do najwyższego etapu, w tym roku musieli wiedzieć wszystko na temat „Dziejów Polski i Polaków pod zaborami”. Marysia podchodziła do olimpiady już drugi raz, ale w ubiegłym roku nie udało jej się dojść tak wysoko. Wtedy test dotyczył II wojny światowej.

- Do każdego etapu musieliśmy się przygotowywać z odpowiednich lektur - tłumaczy M. Kulis. - Pierwszy obejmował właściwie cały program gimnazjum, w drugim doszło kilka książek, a żeby przygotować się do trzeciego etapu musiałam mieć w głowie to wszystko, co przeczytałam do tej pory i dodatkowo 11 lektur. W związku z tym, że był to test, po prostu trzeba było się tego wszystkiego nauczyć.

Gdy pytam Marysię, jak się zostaje laureatką, odpowiedziała, że potrzebna jest dobra organizacja pracy, rozplanowanie nauki i wkuwanie.

- Poprzednim razem przejechałam się na tym, że nie zaczęłam się uczyć odpowiednio wcześniej. Później brakło mi czasu. W tym roku podzieliłam całość na etapy i pracowałam nad tym około dwóch godzin dziennie. Potem wystarczyło tylko powtórzyć. Interesuje mnie historia, a jeśli coś mnie interesuje, to chcę się tego nauczyć nie po to, żeby zostać laureatem olimpiady, ale dla własnej satysfakcji. Bardzo pomogła mi też pani Olga Buczak, nasza nauczycielka historii, która motywowała mnie, dopingowała i na bieżąco sprawdzała moją wiedzę. Przygotowywała mi zestawy pytań, na które musiałam nauczyć się odpowiedzi. Przygotowując się do trzeciego etapu dokładnie omawialiśmy każdą lekturę.



Marysia Kulis.

Fot. M. Niemiec

Wygląda na to, że Marysia lubi wszystkie przedmioty, bo z innych również osiąga dobre wyniki. Na koniec półrocza średnia z jej ocen wyniosła 5,2. Od początku szkoły nie schodzi poniżej 5. Jako laureatka nie będzie pisać egzaminu gimnazjalnego, jest zwolniona z wszystkich sprawdzianów i odpowiedzi z historii, zostanie przyjęta do każdego liceum, jakie sobie wybierze.

- Jeszcze nie jestem zdecydowana, jakie wybrać liceum - stwierdza M. Kulis. - Waham się pomiędzy „Kopernikiem” a „Osuchowskim”. Na pewno będę zwracać uwagę na to, gdzie jest na wyższym poziomie historia. A po liceum? Jeszcze nie wiem. Chyba nie będzie to ściśle historia, ale kierunki pokrewne. Może prawo? (mn)

W dawnym USTRONIU

Prezentujemy kolejne zdjęcie ze zbioru Alicji Michałek, pochodzące z 1929 r. Utrwalono na nim pewne stowarzyszenie działające

w Lipowcu, którego skrót widoczny na zdjęciu trudno odczytać i rozszerzyć. A może uda się czytelnikom gazety ustalić, co to była za organizacja?

Dzięki dawnemu kierownikowi szkoły w Lipowcu Janowi Kozłowi znamy wszystkie widoczne osoby. Na ziemi siedzą: od lewej – Józef Nowak, Stanisław Kisiał, pierwszy rząd: Alojzy Marianek, Dominik Nowak, Jan Niestanik, ks. Teofil Budny, Jan Kozielec, Emil Kubień, Alfons Maciejczek, Franciszek Bijok, drugi rząd: Jan Glajc, Jan Cholewa, Franciszek Heller, Antoni Błacha, Franciszek Jaszowski, Józef Górniok, Teofil Heczko, Grosz. **Lidia Szkaradnik**



OSTRA LICYTACJA

8 kwietnia w dużej sali MDK Prażakówka odbyła się VII Aukcja Charytatywna Obrazów, Rzeźby i Sztuki Użytkowej.

- Pierwsza aukcja została zorganizowana przez Andrzeja Georga w kawiarni Kuźnik i tak nas zainspirowała, że co dwa lata spotykamy się na podobnej aukcji w różnych lokalach. Każdej aukcji przyświeca hasło: Kto daje, staje się niezwykle bogaty. Mam nadzieję, że dziś wyjdziemy stąd bogatsi – mówiła witając wszystkich na aukcji **Danuta Koenig**. – Cel aukcji jest nam wszystkim znany, a dochód wspierał będzie tych wszystkich, dla których los okazał się mniej łaskawy, a to głównie podopieczni Ośrodka Rehabilitacyjno-Dydaktyczno-Wychowawczego w Nierodzimiu prowadzonego przez Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi. Wspieramy też świetlicę socjoterapeutyczną prowadzoną przez Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie „Można Inaczej”.

Dokładnie Ośrodek w Nierodzimiu otrzymuje z aukcji 50%, świetlica 25% i 25% jest dla Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy” na działalność statutową. Artysci przekazują swe prace nieodpłatnie.

Organizatorów aukcji w przygotowaniach wspierał komitet honorowy, w którego składzie zasiadli: **Zuzanna Bożek, Emilia Czembor, Ireneusz Szarzec, Adam Leda, Andrzej Ochodek i Jan Szwarz**. Jako że aukcja odbywa się pod patronatem piosenki J. Szwarca, on to dokonał uroczystego otwarcia, mówiąc:

- Cieszę się, że możemy się spotkać po raz siódmy, że w ogóle spotykamy się w tych nieciekawych czasach. Myślę, że jest sporo ludzi, którzy mają wyższe cele, przede wszystkim mają na uwadze to, aby pomagać biednym, wspierać dzieci niepełnosprawne. Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim ofiarodawcom.

Samą licytację poprowadzili redaktorzy Radia Katowice: **Aneta Chlebica**, od niedawna mieszkanka Ustronia.

Przystąpiono więc do licytowania dzieł, a przekazali je członkowie ST „Brzimy”: Magdalena Piechowiak, Danuta Gawlińska, Andrzej Malec, Włodzimierz Janota, Renata Kubok, Milena Białas, Mieczysław Adam Pydych, Jan Herda, Stanisław Sikora, Teresa Skrzypulec, Dagmara Choroba, Aneta Żwak, Andrzej Daszek, Dominika Gorzołka, Ewa Kokoszka, Andrzej Piechocki, Bogusław Heczko, Halina Dębiński, Jan Sikora, Jerzy Pietrzak, Eugeniusz Białas, Zbigniew Niemiec, Jan Misiorz, Iwona Dzierżewicz, Beata Sikora.

Dzieła przekazali też artyści nie będący członkami „Brzimów”: Małgorzata Krentowicz, Dariusz Gierdał, studenci Zakładu Ceramiki Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych ofiarowując obraz Bronisława Żmijewskiego.



Przedszkolne wielkanocne śniadanie.

ŚWIĄTECZNE ŚNIADANIE

Od kilku lat w naszym przedszkolu przygotowujemy wielkanocne śniadanie, które zawsze przypada w środę przed przerwą świąteczną. Przed tak uroczystym dniem prowadzony jest cykl zajęć



Prezentacja licytowanego dzieła.

Fot. W. Suchta

Specjalną ofertą był obraz kościoła w Nierodzimiu namalowany na jedwabiu przez Dorotę Waligórę z Ustronia Morskiego.

Od początku licytowano ostro, co w sumie przyniosło 34.950 zł. Prowadząca i występujący Kabaret swe honoraria również przekazali na cele charytatywne.

Z okazji aukcji wydano folder przedstawiający sylwetki twórców. We wstępie czytamy: *Aukcja weszła na stałe zarówno do miejskiego kalendarza imprez jak również do świadomości ustroniaków jako cykliczne, od kilku lat realizowane dobroczynne przedsięwzięcie, które jest możliwe dzięki szerokiemu kręgowi ludzi życzliwych. Dzieła ustronińskich twórców powstają z myślą o potrzebujących. Każdy artysta przekazuje na ten cel swoje najlepsze prace, a biznesmeni nabywają je nie szczędząc funduszy na tak szczytny cel.*

Tak też było w tym roku.

Wojsław Suchta

związanych z tradycjami wielkanocnymi w naszym regionie. Dzieci poznają wiersze, piosenki i tańce związane ze świętami wielkanocnymi oraz zapominane tradycje świąteczne jak np. „Chodźmy z gojickim”, „Śmiergust”. Liczne obrzędy przypominają, że jesteśmy częścią przyrody, od której zależy nasze zdrowie i dostatek. Przygotowując śniadanie dzieci poznają symboliczne znaczenie pokarmów wielkanocnych.

Chleb i wypieki symbolizują dostatek. Jajka i baranek – odradzające się życie. Sól chroni potrawę przed zepsuciem, chrzan gwarantuje siłę. Wędliny symbolizują zdrowie, wiosenne kwiaty radość.

Na naszym stole stoją również piękne świąteczne baby i tradycyjny „murzyn”. Te potrawy przygotowują dla nas zaprzyjaźnione mamy i babcie. Do tak suto zastawionego stołu zapraszamy cały personel i dzieci z młodszego grupy. Po śniadaniu dzieci składają wszystkim życzenia w formie prastarego zwyczaju – chodźmy z gojickim. Inszenizacja ta składa się z wierszy, tańców, piosenek i wesołego polewania się wodą. Po tych życzeniach pani dyrektor częstuje dzieci słodyczkami i zaprasza do szukania prezentów od wielkanocnego zajączka. W dobie pędu za nowoczesnością nie można zapomnieć o naszych korzeniach, tradycjach i obrzędach. Nasze przedszkole stara się ocalić od zapomnienia to, co w życiu człowieka jest najważniejsze: wiarę i dorobek kulturowy naszych przodków.

A oto świąteczne życzenia: „Dej Pan Bóg dobry dziuń pod wazę okiynko, prziszły my pocieszyć gazdoszka z gaździnką. Idom gojiczorki od domu do domu i głoszom nowine o tym zmartwychwstaniu. Drzewkym potraszajom i zwoneczkym zwoniom, wszystkiego dobrego gazdoszkom winszujom”.

Bernadeta Zając

UMACNIA SIĘ W EUROPIE

Do zagranicznych firm Mokate dołączył nowy podmiot – czeski Timex. Przejęcia dokonano 30 marca, po kilku miesiącach negocjacji. Dla Mokate jest to znaczący nabytek, potwierdzający konsekwencję, z jaką firma ta realizuje strategię umacniania swojej pozycji na rynkach Europy Środkowo-Wschodniej. W Czechach działały już dwa zagraniczne przedsiębiorstwa Mokate; Dukat przejęty w roku ubiegłym oraz Mokate Internationale powołane w roku 1997. Ponadto poza granicami kraju działają: Mokate Internationale na Słowacji i Węgrzech a także, od kilku miesięcy – Mokate Ukraina, z siedzibą w Kijowie.

Timex jest największym z przejętych dotąd przez Mokate przedsiębiorstw. Aktualne obroty roczne to 300 mln Kc (w 2001 roku – 283 mln Kc). Jego profil produkcyjny jest nieomal bliźniaczo podobny do gamy produktów wytwarzanych przez Mokate w kombinacie w Zorach. Timex zajmuje pozycję lidera na rynku czeskim i słowackim w takich kategoriach jak cappuccino, mixy kawowe (znane u nas pod nazwą „3 w 1”), czekolada do picia oraz śmietanki do kawy. Ponadto w ofercie Timexu znajdują się jeszcze kawy rozpuszczalne, kawy zbożowe, herbatki instant, sosy instant, słodziki i szereg innych produktów o charakterze instant. Pełny asortyment obejmuje około 120 pozycji.

Ważne miejsce w działalności Timexu zajmuje eksport. Obecnie jest on źródłem około 25% przychodów firmy, przy czym poza takimi rynkami jak Słowacja i Polska, szczególną pozycję w eksporcie zajmuje Austria, gdzie wyroby Timexu mają ustaloną renomę. Firma ze swymi produktami dociera również na Litwę, Łotwę i do Estonii.

Ocenia się, że Timex radykalnie wzmocni pozycję Mokate w Czechach, plasując je w czołówce tamtejszych producentów FMCG. Otworzy również nowe możliwości eksportowe, zwłaszcza, że istnieje możliwość zbudowania wyjątkowo bogatej i komplementarnej oferty w powiązaniu z gamą produktów, wytwarzanych przez Mokate w kraju. W firmie tej dostrzega się znaczny potencjał; nad jego pełnym wykorzystaniem, wspólnie z nowym właścicielem, pracować będą teraz czescy menedżerowie.

Timex jest przedsiębiorstwem z tradycją, powstał w 1990 roku. Siedzibą zarządu firmy jest Praga, zakłady produkcyjne zlokalizowane są w rejonie Slošovic, w odległości kilkunastu kilometrów od Zlina, gdzie działa już Dukat, inne przedsiębiorstwo z grupy Mokate.

- Dla Mokate rynek środkowo-europejski stał się naszym rynkiem „wewnętrznym” – mówi Teresa Mokrysz, właścicielka grupy firm.
- Osiągamy tam nasze cele, powiększając możliwości produkcyjne w kategorii napojów gorących oraz tworząc własne siły sprzedaży. Obejmujemy tą strategią nie tylko Czechy, Słowację i Węgry ale również Ukrainę, Białoruś, Litwę, Łotwę i Estonię. Z gospodarczego punktu widzenia to obszar bardzo interesujący, nie mówiąc już o tym, że historycznie nam bliski. (JCh)



Targowy tłok na ul. Brody.

Fot. W. Suchta

DWA DĘBY

24 marca w mieście Győr na Węgrzech na zaproszenie miejscowego Samorządu Mniejszości Polskiej oraz Towarzystwa Historycznego im. Józefa Piłsudskiego, delegacja miasta Ustroń w składzie Jolanta Krajewska-Gojny - wice burmistrz oraz Damian Szlęk – insp. ds. współpracy zagranicznej, uczestniczyła w uroczystościach związanych z odsłonięciem pomnika przyjaźni polsko-węgierskiej. Miasto Ustroń ma bogate tradycje we współpracy kulturalnej z dwoma miejscowościami węgierskimi Hajdunanas i XI Dzielnicą Budapesztu oraz działającym w niej Samorządzie Mniejszości Polskiej. W odsłonięciu pomnika brały udział najwyższe władze państwowe Polski i Węgier, prezydenci Lech Kaczyński i László Sólyom, delegacje miast partnerskich z Polski i Węgier oraz licznie przybyła węgierska Polonia. Autorem pomnika jest znany węgierski artysta rzeźbiarz David Tóth, który stworzył monumentalny pomnik symbol łączącej nas przyjaźni – dwa dęby zrosnięte korzeniami. Mottem inspirującym artystę podczas tworzenia dzieła stały się słowa Stanisława Worcella wyryte u jego podnóża: „... Węgry i Polska to dwa wiekiste dęby, każdy z nich wystrzelił pnieniem osobnym i odrębnym, ale ich korzenie, szeroko rozłożone pod powierzchnią ziemi spletały się i zrosły niewidocznie. Stąd byt i czerstwość jednego jest drugiemu warunkiem życia i zdrowia.” Po odsłonięciu pomnika uczestnicy uroczystości odczytali wspólną deklarację, która w swojej treści odnosiła się do wspólnej przeszłości obu naszych narodów oraz wyzwania jakie czekają Polskę i Węgry w ramach członkostwa w Unii Europejskiej. Jednocześnie strony spotkania podjęły wspólną inicjatywę aby zarówno w Polsce jak i na Węgrzech jeden dzień w roku 24 marca został oficjalnie uznany jako Dzień Przyjaźni Polsko-Węgierskiej i był corocznie obchodzony przez oba narody. (ds)

KSIĄŻKI OD AUTORA ĆWIRKA

Spółka autorska Andrzej Grabowski i Marek Nejman istnieje od początku lat 70-tych. Zajmują się twórczością dla dzieci, głównie w dziedzinie literatury i filmu. Najpopularniejszymi z wykreowanych przez nich bohaterów są dwa koty, Filomen i Bonifacy, które w tym roku obchodzą trzydzieste urodziny. Kolejnym bohaterem z filmowym rodowodem był wróbel Ćwirek, główną postacią serialu telewizyjnego oraz książek. Następną znaną postacią literacką był Jaś Kowalski, którego przygody opisano w trzech książkach. Spółka Grabowski-Nejman ma na swym koncie także liczne scenariusze filmowe, bohaterowie stworzeni przez nich są znani młodzieży także poza granicami kraju. W ubiegłym roku nakładem bielskiego wydawnictwa „Debit” ukazała się trzydziesta książka spółki pt. „Ćiotka z dalekiego morza”. Jest to opowieść o tematyce ekologicznej, skierowana do najmłodszych czytelników.

Marek Nejman przesłał na ręce Elżbiety Sikory 5 egzemplarzy książki z przeznaczeniem dla najlepszych czytelników biblioteki miejskiej. Oto ich nazwiska: Piotr Kamiński, Kacper Kostka, Paulina Piechaczek, Bartosz Prochner, Dominika Bijok. Po nagrody zapraszamy do biblioteki w godzinach otwarcia. (BG)

nowo otwarty sklep

NIE TYLKO
4 zł

UL.3 MAJA 2

(obok sklepu "Beskid")

ZAPRASZAMY

PO-PT 9-17

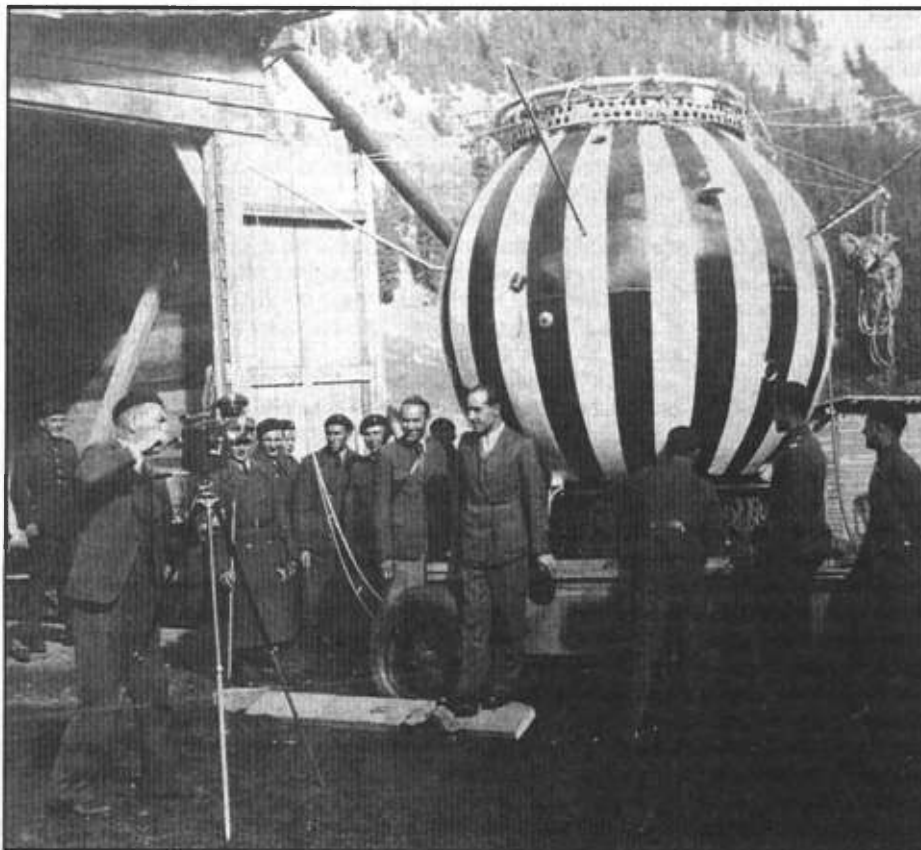
SO 9-13

PER ASPERA AD ASTRA

2 IX 1938 r. rozkazem dowódcy lotnictwa Referatu Balonowego powołano Wojskowy Obóz Stratosferyczny na polanie Doliny Chochołowskiej. Komendantem obozu mianowano ppłk obs. bal. Juliana Silewicz – dowódcę 2 Batalionu Balonowego w Legionowie. Obóz zorganizowano w celu przeprowadzenia pierwszego polskiego lotu stratosferycznego na balonie „Gwiazda Polski”. Lot ten, prócz celów naukowych, miał być próbą pobicia światowego rekordu wysokości w locie aerostatem. Zamierzano osiągnąć pułap 30 tys. metrów i tym samym pobić dotychczasowy rekord wynoszący 22066 m, osiągnięty 11 XI 1935 r. przez amerykańców A.W. Stevensa i O.A. Andersona na balonie „Explorer II”. Loty załogowe balonem do stratosfery były wówczas technicznie możliwe do wysokości około 30500 m. Osiąganie większych wysokości byłoby okupione koniecznością budową powłoki przekraczającą granice zdrowego rozsądku. 10 IX rozpoczęto prace przygotowawcze na polanie Doliny Chochołowskiej. Oddział 200 żołnierzy i specjalistów wojsk balonowych, odkomenderowanych z 2 Batalionu Balonowego, wraz z miejscowymi juhasami oczyścił polanę z krzewów i zniwelował teren. Poszerzono i ulepszone drogi i mosty na całej 18 km trasie z dworca kolejowego w Zakopanem, a w samej dolinie kompletnie przebudowano biegnącą przez nią ścieżkę. Prace te musiały być przeprowadzone ze względu na rozmiary aerostatu. Powłokę mającą długość 110 m przewieziono specjalną lorą kolejową, a następnie pojazdem wielokółowym do Doliny Chochołowskiej. W po-

dobny sposób odbył się transport gondoli. 15 IX otwarto obóz startowy, składający się z miasteczka namiotowego i obiektów technicznych. Kierownictwo, naukowcy i załoga zostali zakwaterowani w nowym 75-miejscowym schronisku Warszawskiego Klubu Narciarskiego. Obsługa wojskowa rozłożyła się w namiotach u stóp Bobrowca oraz w drewnianych szałasach pośrodku polany. Zbudowano hangar dla gondoli, konstrukcje dla wag i przeprowadzania prób szczelności. Z Mościc sprowadzono ogromne ilości wodoru w butlach, a z Legionowa pozostały sprzęt: ściągarki balonów pomocniczych, reflektory przeciwlotnicze, lampy oświetleniowe, balony jumpingi, agregaty prądotwórcze, kolektory i reduktory gazu, płachty startowe. Ruch w dolinie przyciągał uwagę turystów i okolicznych mieszkańców. Przy wjeździe ustawiono zapasowy egzemplarz godoli do zdjęć pamiątkowych, sprzedawano liczne pamiątki: słynny materiał powłokowy w cenie 1,4 zł za metr, linki, kawałki blachy hydronalowej z której wykonano poszycie gondoli, fotografie, pocztówki, znaczki i bloki filatelistyczne z pieczętkami okolicznościami. Z upływem dni początkowy spokój tak potrzebny naukowemu przedsięwzięciu został zakłócony. I nie chodziło tu wyłącznie o liczne rzesze turystów i ciekawskich. Główną przyczyną była napięta sytuacja międzynarodowa i wydarzenia w kraju. Konferencja Monachijska, początek rozpadu Czechosłowacji, wkroczenie Niemców do Sudetów, walki na Rusi Zakarpackiej, przyłączenie Zaolzia – wszystko to spowodowało nerwową atmosferę i nie-

pokój. Dolina leżała tuż przy granicy państwa. Kilometr od miejsca startu, szczytami Bobrowca i Wołowca przebiegała linia graniczna Rzeczypospolitej Polskiej. Po jej drugiej stronie powstała profaszystowska, autonomiczna Słowacja. Wszystko to wydarzyło się w ciągu kilku tygodni od otwarcia obozu stratosferycznego we wrześniu 1938 r. Przewodnicy tatrzańscy i leśnicy informowali o odkrywanych w górach, zamaskowanych stanowiskach obserwacyjnych skierowanych ku polanie. Znalezione w nich m.in. resztki aktualnej niemieckiej prasy, pudełka po papierosach Juno oraz futerał lornetki Zeissa. Prognoza pogody oparta na wieloletnich danych mówiła iż najlepszym miesiącem do dokonania startu jest wrzesień. Stan gotowości osiągnięto dopiero 1 X. Jednak start odwlekano nadal ze względu na niezbyt stabilne układy baryczne. Rankiem 12 X podjęto decyzję: dzisiaj rozpoczynamy przygotowania, rozpoczęcie próby nastąpi 13 X o świcie. Napelniono dwa jednoosobowe balony klasy Jumping, które miały unosić tzw. szykowaczy- specjalistów odpowiedzialnych za równomierny rozptył gazu i właściwe ułożenie olinowania w ogromnej 110 m powłoce „Gwiazdy Polski”. Powłokę, zwiniętą w kształcie ogromnej kieszki, przyniesiono na miejsce startu na ramionach 30 żołnierzy. Po zważeniu i wykonaniu prób szczelności na miejsce napelniania dostarczono także gondolę. Po południu 12 X profesorowie Mięśowicz i Ziemięcki uruchomili w niej aparaturę do mierzenia promieni kosmicznych. Podano napięcie z akumulatorów. Mierniki i liczniki zaczęły działać. Pomiar się rozpoczął. Do Doliny od wczesnych godzin nadsyłały tłumy widzów. Bilet wstępu kosztował 1 zł od osoby. Otwarto bufet z napojami chłodzącymi i lekkimi posiłkami. Zapanała atmosfera pikniku. Po zmierzchu miejsce startu oświetlono za pomocą reflektorów. Około godziny 22.00 przez kolektor popłynął gaz a na powłoce zaczęły tworzyć się pierwsze wypukłości. Napelnianie się rozpoczęło. Pod koniec, około północy, stało się to, czego nikt się nie spodziewał. Pierwszy podmuch halnego poruszył powłokę. Przerwano dopływ gazu. Około godziny 1.00 nie było już wątpliwości. Należało przerwać próbę, bowiem coraz silniejszy wiatr groził uszkodzeniem powłoki. Rozpoczęto wypuszczanie wodoru. W miarę jego upływu wiatr coraz mocniej szarpał fałdami powłoki, a przez kłapę umieszczoną w jej wierzchołku, wślączał do środka powietrze, tworzące z wodorem mieszaninę wybuchową. Gdy w powłoce pozostało już niewiele ponad 500 m³ gazu, otaczający miejsce startu usłyszeli suchy trzask oraz błysk ostrego płomienia. Widzowie rozpięchli się. Okoliczne tatrzańskie szczyty rozjaśniły się na krótko niebieskawym światłem rozbłysku. I choć nikomu nic się nie stało, osmalona powłoka największego stratostatu świata, o pojemności prawie 125 tys. m³, przedstawiała smutny widok. Rejon górnego bieguna był cały w strzępach, a w okolicach kłapy spustowej ziała ogromna dziu-



Gondola przed odtransportowaniem na start. Przed nią załoga - kapitan pilot Z. Burzyński i dr K. Jodko Narkiewicz.

SŁUŻBY POD SIATKĄ

8 kwietnia rozegrano po raz trzeci Miejski Turniej Służb Mundurowych w Siatkówce. Obok służb mundurowych zagrała też reprezentacja ustronńskiego samorządu. Zapytany o to burmistrz **Ireneusza Szarzec** nieco przewrotnie odpowiada, że samorząd gościnie nie startuje tradycyjnie od początku w celu zawyżenia poziomu, co było widać po ostatnim bardzo emocjonującym pojedynku.

A ten ostatni pojedynek samorządowcy toczyli z Państwową Strażą Pożarną z Polany. Mecz był faktycznie zacięty, ale w końcu PSP wygrała 2:0. Wcześniej samorząd przegrał 1:2 z OSP Lipowiec, zaś Lipowiec uległ PSP 0:2. Tym samym pierwsze miejsce zajęli zawodowi strażacy.

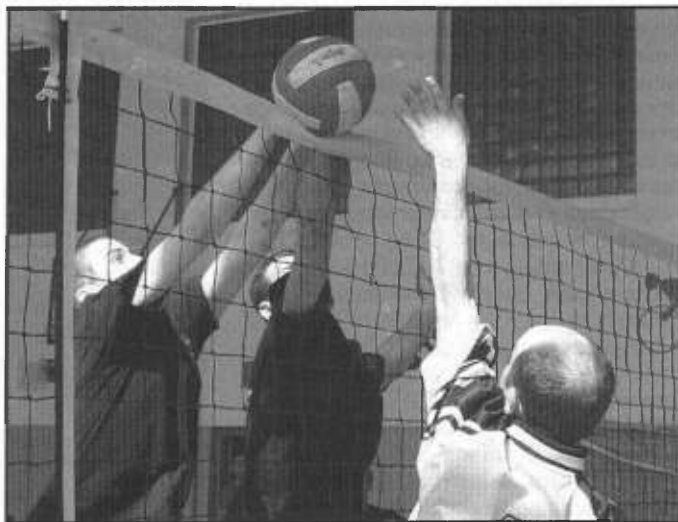
Eliminacje przeprowadzono w dwóch grupach w sali gimnastycznej w Nierodzimiu i w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2. Po eliminacjach finały, zaś wyniki z eliminacji posłużyły także do stworzenia ostatecznej klasyfikacji: 1. PSP, 2. OSP Lipowiec, 3. Samorząd, 4. Straż Graniczna, 5. OSP Centrum, 6. OSP Polana, 7. Policja. Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano **Grzegorza Sroczyka** z PSP. Turniej sędziowali **Edward Gruszczyk** i **Zbigniew Gruszczyk**.

- Coraz wyższy poziom, coraz więcej drużyn i coraz większe zainteresowanie – mówi I. Szarzec, który jest jednocześnie prezesem Zarządu Miejskiego OSP. - To bardzo miłe i sympatyczne, że tylu ludzi potrafi się zmobilizować. Po raz pierwszy mieliśmy możliwość rozgrywania turnieju na dwóch salach. Sam turniej ma wiele

wymiarów. Oprócz sportowego także integracyjny, gdzie służby na co dzień współpracujące ze sobą w akcjach bojowych, tu w duchu rywalizacji sportowej spotykają się, rozmawiają, lepiej się poznają.

Turniej został zorganizowany przez Urząd Miasta i Zarząd Miejski OSP.

Wojśław Suchta



Skuteczny blok.

Fot. W. Suchta

TANECZNE I WOKALNE

23 marca w MDK „Prażakówka” odbył się III Przegląd Amatorskich Zespołów Artystycznych, w którym wzięło udział 13 zespołów i solistów. Repertuar jak i charakter zespołów był bardzo zróżnicowany. Chórki, zespoły młodzieżowe, grypy taneczne, zespoły regionalne, soliści akompaniujący sobie na gitarze, solistki. Generalnie dominowała muzyka i to co młodzi artyści z Ustronia z nią robią. Wystąpił także zespół akrobatyczny.

Występy oceniało jury w składzie: Danuta Koenig, Anna Michajluk-Kisiała, Władysław Wilczak. Nie przyznano pierwszego miejsca, natomiast wyróżniono dwa zespoły taneczne i dwa wokalne. W tańcu jurorom szczególnie spodobały się zespoły „Deja Vu” utworzony przez licealistki i zespół „Drifters” gimnazjalistek z G-1. Za popisy wokalne wyróżniono „jedyńca” z SP-1 i zespół wokalny „Gama 2” z G-2. Wyróżnione zespoły wystąpią na koncercie „Dzieci Dzieciom, Dzieci Rodzicom” 3 czerwca w amfite-



Popis solowy Katarzyny Kosturek.

Fot. W. Suchta

ZOSTAŃ EKOLOGIEM

W dzisiejszych czasach sama świadomość ekologiczna już nie wystarcza. Przyroda potrzebuje naszego działania, akcji, petycji oraz szeroko pojętej edukacji ekologicznej zaczynając od przedszkolaków, a kończąc na emerytach. Wszystkich zainteresowanych chciałbym zaprosić do włączenia się w prace ustronńskiego koła Polskiego Klubu Ekologicznego. Na każdym otwartym spotkaniu koła można się do niego zapisać. Najbliższe zebranie odbędzie się 27 kwietnia. Spotykamy się w Regionalnym Leśnym Ośrodku Edukacji Ekologicznej „Leśnik” w Ustroniu Jaszowcu.

Nie mogę pominąć innych, szczególnie bliskich memu sercu organizacji ekologicznych. Są to: Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, Greenpeace Polska, World Wildlife Foundation Polska, Stowarzyszenie dla Natury Wilk oraz Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot. Przekażmy im 1% naszego podatku. Organizacje te wielokrotnie udowodniły, że są tego warte oraz godne naszego zaufania i szacunku. Chciałbym przypomnieć, zapomniane niestety słowa jednego z wielkich wodzów indiańskich, które stanowią moje motto życiowe: „Ziemia nie należy do nas, to my należymy do Ziemi”.

Marcin Sztwiertnia

NADWIŚLAŃSCY BADACZE

Grupa młodzieży z Gimnazjum Nr1 pod przewodnictwem nauczycielki biologii **Jolanty Kamińskiej** zakwalifikowała się do finału ogólnopolskiego Turnieju Szkół Nadwiślańskich zatytułowanego „Z biegiem Wisły czyli rola rzeki w mojej rodzinnej miejscowości”. Gimnazjaliści z „jedyńki” zmierzają się z rówieśnikami z innych szkół w stolicy. Organizator - Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie bardzo wysoko ocenił pracę ustronńskich uczniów, którzy przygotowali obszerną „Monografię Wisły”. Znalazły się w niej informacje na temat historii, roli, znaczenia Wisły w naszym mieście, opis fauny i flory związanej z tą rzeką, a także badania próbek wody pod kątem składu chemicznego, zawartości azotanów i innych zanieczyszczeń. Młodzi ludzie pracowali intensywnie od września, a byli to: **Karolina Filipczak, Kamila Jaworska, Michalina Kłapsia, Joanna Łuka, Karolina Napieralska, Marcela Palowska, Klaudia Pietroszek, Klaudia Stasiuk, Joanna Targosz, Aleksander Tukaj**.

(mn)

CZTEROOSOBOWA

Miliard euro pozostawiają Polacy w zagranicznych ośrodkach narciarskich. Co zrobić by coraz więcej z tej kwoty pozostawało w kraju? Odpowiedź jest prosta: zapewnić podobny standard jak w ośrodkach zagranicznych. Oczywiście Alp do Polski nie sprowadzimy, ale z Czechami i Słowacją konkurować chyba możemy. Aby konkurować, trzeba się rozwijać.

Główny remont czeka Kolej Linowa „Czantoria”. Trzeba wymienić podpory wyciągu krzesełkowego, wymienić krzesełka, przebudować perony. Praktycznie jest to budowa nowego wyciągu, gdyż chcąc zminimalizować czas wyłączenia kolejki z ruchu, prawdopodobnie podpory zostaną wbudowane w innych miejscach niż obecne. Obecne podpory mają już czterdzieści lat i planując większe obciążenia, nikt nie podpisałby zgody na ich użytkowanie.

- W tej chwili jesteśmy w trakcie uzgodnień – mówi prezes Kolej Linowej „Czantoria” Czesław Matuszyński. – Wszystko wskazuje na to, że będą to krzesełka czteroosobowe, jedno z nowszych w Polsce rozwiązań. Nie chcemy tu przywozić złomu, jak to niektórzy robią. Bardzo byśmy chcieli wymiany dokonać przed następnym sezonem narciarskim.

Gdyby udało się doprowadzić do remontu tej jesieni wyciąg nie byłby czynny w październiku i listopadzie, a może także w części września. Wszystko musi się wyjaśnić do końca sierpnia. Już w najbliższych dniach ma się w Ustroniu zjawić przedstawiciel firmy produkującej wyciągi Doppelmaier i określić jakiego typu wyciąg jest optymalny.

Nowy wyciąg wyposażony byłby w czteroosobowe krzesełka wyprężane i zaczepiane automatycznie. Wyciąg miałby poruszać się z prędkością 5 metrów na sekundę, czyli wyjazd z dolnej na górną stację trwałby około pięciu minut.

- Takie są tendencje na świecie – mówi Cz. Matuszyński. – Klient jest panem i nawet w maksymalnym szczycie nie może stać w kolejce. Klient ma podchodzić, wsiadać i jechać. Pozbieraliśmy kamienie, zrobiliśmy naśnieżanie, trasa została wyprofilowana, więc teraz najwyższa pora na zmianę kolejki. Czy to się stanie w tym czy w następnym roku będzie wynikało tylko z realizacji określonych przepisów prawa budowlanego i wymogów stawianych tego typu inwestycjom, a są one bardzo skomplikowane i czasochłonne. Gdyby to zależało od nas i producenta, to jesteśmy przygotowani i chcielibyśmy przystąpić do budowy jak najprędzej.

Być może nie widać tego w telewizji i prasie, ale stok na Czantorii staje się bardzo popularny wśród narciarzy. Decyduje o tym długość i profil trasy. Zimą wyciąg wywozi ponad 300.000 narciarzy. To więcej niż Czantoria w minionych latach wywoziła przez



Czy skończą się kolejki na wyciąg?

Fot. W. Suchta

cały rok. Taka popularność wymaga zmian.

- Spotykają nas właściciele hoteli, restauracji i dziękują za napływ gości – mówi Cz. Matuszyński. – Dla nas ustroniaków, wszystko co się dzieje w obrębie turystyki powinno być najważniejsze. Przemysł raczej tu się nie rozwinie, a nawet powinniśmy dbać o to co już mamy. Gdy w Ustroniu znika mała fabryczka, zakład produkcyjny, zazwyczaj w jego miejsce nie powstaje nic nowego a to są miejsca pracy.

Obecnie topią się resztki śniegu na Czantorii. Obawy, że przy tak grubej pokrywie i dodatkowym naśnieżaniu powstaną szkody, nie potwierdziły się. Śnieg z naśnieżania jest bardziej zbity i wolniej topnieje.

- Prowadzona od trzech lat rekultywacja, odwodnienia, zapewniły prawidłowe odpływanie wody – mówi członek Rady Nadzorczej Kolej Tadeusz Duda. – Przy tak dużych opadach i odwilży, mieliśmy dowód dobrego przygotowania trasy. Był to faktycznie egzamin funkcjonowania urządzeń.

Nie sprawdzili się więc obawy niektórych, że wiosną parkingi pod Czantorią zamieniają się w stawy.

Wojciech Suchta

NIE WYPALAJ

Zaczęła się wiosna, a wraz z nią pozbawiony sensu zwyczaj wypalania traw. Palący trawy uważają, że zwiększa to żyzność gleby. Tymczasem efekt jest odwrotny. Wypalanie traw zubaża glebę. Ginią przy tym setki gatunków i miliony osobników zwierzęcych w tym wiele chronionych. Trzmiel, drobne ssaki, ptaki śpiewające gnieźdzące się na ziemi np. skowronki (wielcy sprzymierzeńcy rolników). Ginią również dżdżownice, o których od odkrycia dokonanego przez Charlesa Darwina wiadomo, że wspaniale spulchniają i użyźniają glebę. Jako ekolog, członek Polskiego Klubu Ekologicznego Koło w Ustroniu, zwracam się z prośbą do ustroniaków i mieszkających w okolicach naszego miasta rolników: NIE WYPALAJCIE TRAW. Pokażmy innym mieszkańcom naszego kraju, że w Ustroniu i sąsiedztwie wygrano z tym zjawiskiem. Bądźmy pozytywnym przykładem dla innych regionów Polski.

Marcin Sztwernia

PIJANI NA DWÓCH KÓŁKACH

12 kwietnia o godz. 16.15 na ul. Daszyńskiego policjanci zatrzymali nietrzeźwego mieszkańca Ustronia, który jechał na rowerze. Badanie alkomatem wykazało 1,79 mg/l alkoholu, co daje ponad 3,5 promila. Ten sam mężczyzna zatrzymany został 16 kwietnia. Znowu jechał nietrzeźwy na rowerze, a tym razem alkomat pokazał 1,67 mg/l czyli około 3,3 promila. Nie ma tygodnia, żeby w kronice policyjnej nie pojawiła się notatka o zatrzymaniu nietrzeźwego rowerzysty. Policjanci zapowiadają zwalczanie tego zwyczaju.

- Chciałbym uświadomić ludziom, że jazda na rowerze w stanie nietrzeźwym to przestępstwo. Pijani rowerzyści muszą się liczyć ze sprawą karną w sądzie. Sąd może orzec i najczęściej orzeka karę dodatkową, którą jest zakaz prowadzenia również pojazdów mechanicznych. Oznacza to utratę prawa jazdy. Były już przypadki, gdy z powodu jazdy na rowerze po kilku piwach, kierowcy zawodowi tracili pracę – mówi komendant Komisariatu Policji w Ustroniu Janusz Baszczyński.

Wniosek jest jeden: do baru możemy jechać na rowerze, w drodze powrotnej trzeba pojechać prowadzić. Komendant prostuje obiegową opinię, że prowadzenie roweru w stanie nietrzeźwym grozi sankcjami. To jedyne rozsądne, zgodne z prawem wyjście. (mn)

USTROŃ, UL. FABRYCZNA 9
OBOK MAGAZYNU GS
TEL / FAX (033)851 14 52
KOM. 501 445 055

Fittco

SYSTEMY INSTALACJI SANITARNYCH I C.O.

OFERUJEMY W ATRAKCYJNYCH CENACH:

- > RURY I KSZTAŁTKI
- > ARMATURE I CERAMIKĘ SANITARNĄ
- > NARZĘDZIA INSTALACYJNE
- > IZOLACJE, URZĄDZENIA GRZEWcze
- > KOMINKI
- > PŁYTKI CERAMICZNE, LISTWY, KLEJE

OFERTA SPECJALNA!
PRZY ZAKUPIE GRZEJNIKÓW
"STELRAD / HENRAD" MONTAŻ
INSTALACJI C.O. - GRATIS
(SZCZEGÓŁY U SPRZEDAWCY)

ZAPRASZAMY:
PO - PT 7-16
SO 7-13

Maciej Chowaniok jest ustroniakiem, doktorantem Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Jego pasją są podróże. Na łamach GU dzieli się z czytelnikami wrażeniami z wyprawy do Argentyny we wrześniu 2005 r.

ARGENTYŃSKI CZAS

5. Indianie Guarani i państwo jezuitów

Opisane wcześniej walory przyrodnicze i krajobrazowe północno-wschodniej Argentyny to nie jedyne bogactwo tego skrawka Ameryki Południowej. Na uwagę zasługuje bowiem ciekawa, ale i złożona – trudna historia, w ramach której mieszały się ze sobą wpływy lokalnych kultur prekolumbijskich oraz europejskich; gdzie jak w soczewce skupiała się potęga kolonialnych instytucji, ale i w kontekście zauważyć trzeba tragiczny los ludów zamieszkujących nowo odkrywane ziemie. Zdarzył się jednak w tej krwawej historii wyjątek: kiedy bowiem większość ludów Ameryki Południowej została podczas kolonizacji wytępiona, tylko Indianie Guarani oparli się temu niszczącemu przeznaczeniu.

Prowincja Misiones znana jest także z ruin misji jezuickiej – najokazalszy kompleks znajduje się w małej (jak sama nazwa wskazuje) miejscowości San Ignacio Mini nieopodal granicy z Paragwajem. Objęty jest opieką międzynarodową, jako zabytek Światowego Dziedzictwa Kultury. San Ignacio Mini – obok ruin w Santa Ana, Santa Maria La Mayor oraz baz jezuickich położonych w pobliskim Paragwaju oraz Brazylii – stanowi ślad jednego z najbardziej fascynujących eksperymentów w historii świata: organizacji państwa jezuickiego. W rejon Parany trafili jezuicy wysłannicy po okresie zakładania pierwszych organizacji w brazylijskim stanie Sao Paulo, skąd jednak zostali szybko wyparci przez portugalskich osadników.

Dzisiejsza prowincja Misiones jest obszarem, na którym – w prężnie funkcjonujące i doskonale zorganizowane państwo – jezuicy zaangażowali tysiące Indian Guarani (którzy byli też pierwszymi znającymi korzystne działanie *yerba-mate*). Jednym bowiem

z przejawów hiszpańskiego podboju i kolonizacji Ameryki Południowej była szeroko zakrojona ewangelizacja: księża jezuicy założyli 30 osad – 7 w Brazylii, 8 w Paragwaju oraz 15 w Argentynie (z czego 11 w granicach dzisiejszej prowincji Misiones). Obecnie 6 częściowo zachowanych kompleksów misyjnych stanowi jedną z największych atrakcji turystycznych regionu. Odwiedzony przez nas zespół w San Ignacio Mini został założony w 1610 roku przez ojców Jose Cataldino oraz Simona Masceta. Przetrwał do 1631, kiedy zdewastowali go łowcy niewolników. Mieszkańcy kompleksu jednak – wypędzeni z własnego państwa – osiedlili się nieopodal w 1696. Ruiny zostały prawie doszczętnie zniszczone przez Paragwajczyków w 1817, podzieliwszy los podobnych sobie zespołów architektonicznych na terenie Misiones.

Historyczna konsekwencja spowodowała więc upadek bardzo dobrze funkcjonującego organizmu: Indianie oraz jezuici wspólnie pracowali oraz modlili się tworząc demokratyczną wręcz wspólnotę. Zajmowano się uprawą kukurydzy i manioku, rzemiosłem, wytopem żelaza oraz wydobywaniem kruszców. Zakon uzyskiwał w ten sposób bardzo znaczące źródło dochodów; pełnił jednak misję głosiciela Ewangelii czy nauczającego języka hiszpańskiego. Indianie nie uzyskiwali za swoją pracę zapłaty, jednak zakon otaczał ich opieką w postaci zaopatrzenia w żywność, odzież czy opieki medycznej. Tutaj każdy pracował: na obszarze przynależnym człowiekowi bądź Bogu. Ten pierwszy służył Indianom oraz ich rodzinom. Efekt pracy na drugim polu przekazywano na wydatki kościelne, edukację czy kulturę. Mężczyźni podejmowali pracę fizyczną, ale i opanowali różne typy

rękodzieła czy sztuki. Kobiety zajmowały się dziećmi oraz czynnościami domowymi. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety uczestniczyli w artystycznych oraz religijnych wydarzeniach, stanowiących najistotniejszy przejaw organizacji.

Indianie jednak zaczęli odczuwać potrzebę ekspresji rodzimej kultury. Państwo bowiem z własnymi strukturami administracji, zarządzania gospodarką czy misją cywilizacyjną nie przewidywało bowiem miejsca na naturalną wręcz więź Guarani z własnymi tradycjami, językiem czy wiarą.

Gdy jednak ciężar dominacji stał się zbyt wielki, Indianie – decydując się na zerwanie z dotychczasowym modelem współpracy – odrzucali to wszystko, czego mogli się nauczyć w zakresie nowoczesnej gospodarki czy kultury. Przekreśliwszy to doświadczenie Indianie Guarani stali się bezbronni wobec konkurentów hiszpańskich konkwistadorów. Utopijny wręcz model „państwa w państwie” został bardzo sprawnie zrealizowany – co jednak spowodowało prowokujące podejrzenia ówczesnych sił politycznych. Carlos III decydując się na wydalenie jezuitów z Ameryki, skazywał państwo na zagrożenie ze strony mameluków (paulistów). Zniesienie zakonu przez Watykan skutkowało brakiem szans na obronę domostw Indian – ci bowiem nie wyuczyli się od Europejczyków sztuki wojennej oraz zasad dobrego rządzenia. Część więc z nich dostała się do niewoli, część – uciekła do pobliskich dżungli i powróciła do swoich pierwotnych zajęć. Misje zostały ostatecznie zajęte przez inne zakony, splądrowane bądź zniszczone.

Przez blisko 100 lat trwał – w różnych postaciach – proces rozpadu struktur założonych przez jezuitów. Była to bowiem bardzo rozległa organizacja, która zdolała poprzez skonsolidowanie Indian, stworzenie warunków do wzrostu demograficznego oraz systematyczny rozwój państwa przeciwstawić się panującym plagom chorób czy pustoszącym wojen. Świadczą o tym chociażby statystyki dotyczące populacji zamieszkującej ośrodki jezuickie: w 1647 - 28.714 osób, w 1732 już 141.182. Ponad sto lat od założenia misji, liczba ta obniżyła się znacząco (90.000) – sięgając na początku XIX wieku ułamka początkowej sumy ze względu na proces wyniszczenia żywiołu etnicznego Indian.

Mogliśmy zobaczyć archeologiczne bogactwo zachowanych ruin jezuickich czy urbanistyczny kunszt rozplanowania publicznej przestrzeni. Plan osad był wszędzie bardzo podobny: struktura obejmowała plac centralny z kościołem wraz z miejscem zamieszkania duchownych. Ważne były również szkoła i warsztaty, dom samotnych kobiet (*cotiguazu*) oraz cmentarz. Zbiorowe miejsca zamieszkania (dla dwudziestu-trzydziestu osób) oraz zabudowania administracji znajdowały się po przeciwnych stronach centralnego placu. Otaczały taką osadę pola z uprawianymi warzywami. Pozostaje nam dzisiaj podziwiać bezprecedensowy w skali świata przykład cywilizacyjnego projektu, przykład kulturowej symbiozy jezuitów i Indian, zorganizowanej według naczelnej zasady zakonu „Ad maiorem Dei gloriam”.

(cdn)



Najlepiej zachowany front świątyni.

Fot. M. Chowaniok

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły

Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00; czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00; czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14

we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14

w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

— Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców: P. Stellera, J. Wałacha, S. Jaworskiego, L. Konarzewskiego, M. Siary, Z. Józwicka i innych.

— Kolekcja medali: poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki.

— Starodruki, kolekcja 3,5 tysiąca exlibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe. Cenny zbiór książek – Cieszyńska (możliwość korzystania ze zbiorów przez uczniów i studentów).

— Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej: Polskie Państwo Podziemne, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, Żołnierze Września 1939 r., Wojsko Polskie na Wschodzie i martyrologia mieszkańców Ustronia. (Zapraszamy nauczycieli i uczniów na ciekawe lekcje historii)

WYSTAWY CZASOWE styczeń - kwiecień 2006

EKSPRESJA DREWNA - wystawa rzeźb w drewnie prof. Jerzego Fobera oraz studentów Katedry Rzeźby Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie- Łukasza Jędrzejczyka, Anny Kubczyk i Anety Mrzygłód.

CAŁY TEN JAZZ - fotografia, Jerzy Pustelnik - Cieszyńskie Towarzystwo Fotograficzne.

EKS-LIBRIS MUZYCZNY - różne techniki, dwudziestu autorów z różnych krajów.

Z cyklu „Twórcza obecność Polaków na Zaolziu”:

Plakat teatralny SCENY POLSKIEJ - jedyne zawodowe teatru polskiego za granicą.

AKWAFORTA - Bronisław Liberda

KLUB PROPOZYCJI - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi; **LATAJĄCA AKADEMIA SZTUK** - warsztaty artystyczne dla dzieci i młodzieży; **OPOWIEŚCI NIESŁYCHANE** - cykl spotkań etnograficznych.

Oddział czynny:

od środy do niedzieli w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczowie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH

- RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

CZYTELNIKA KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00

- niedziele 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO

MDK Prażakówka, nauka gry na instrumentach muzycznych.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalo-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

kurs j. angielskiego dla dorosłych - czwartek godz. 17.00 - sala nr 8

aerobic (gimnastyka lecznicza) - poniedziałki i czwartki godz. 19.00- 20.00, sala nr 7

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZE•WOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AI-Anon.- wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO, ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00

- czwartek 16.00 - 17.00

- każdy ostatni piątek miesiąca

Psycholog - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

Punkt wydawania odzieży

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów

Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych

- czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czwartoria i Mała Czwartoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Czas korzystać z placów zabaw.

Fot. W. Suchta



Wypileś piwko, posprzątaj po sobie!

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Hajduszoboszło – tani pensjonat (z przewozem lub własny dojazd). Rezerwacja: 033-854-42-60.

Pokój do wynajęcia.
Tel. 0-512-122-095.

Okazja, 2-rowery górskie, tanio.
Tel. 0-513-702-681.

Przyjmę do współpracy osoby z doświadczeniem w marketingu (Amway, Zepter, itp.). Gwarantowane wysokie prowizje oraz darmowe szkolenia. Tel. 0-504-688-064, 0-512-122-095.

30.04. „BAR DOBKA” w Ustroniu Dobce, zaprasza na piknik. Dania regionalne, zabawa przy kapeli.

Malowanie, gładzie, konstrukcje z płyt g-k, 693-059-301.

Zestaw sypialny, stary, solidny, rzeźbiony – sprzedam.
Tel. 033-854-40-35.

Usługi koparką i spychaczem.
Tel. 0-603-117-552.

Do wynajęcia gilotyna do drzewa, betoniarkę sprzedam.
Tel. 852-81-12.

Absolwent wydziału jazzu AM w Katowicach udzieli lekcji gry na gitarze. Tel. 0-604-278-656.

Kupię stare książki niemieckie, polskie o różnej tematyce.
Tel. 0-887-025-886.

Mężczyzna poszukuje w Ustroniu na dłuższy okres czasu. Mieszkania w budynku prywatnym lub spółdzielczym - 2 pokoje, kuchnia, łazienka.
Tel. 0-502-686-430.

Sprzedam tucznika.
Tel. 033 854-75-51.

DYŻURY APTEK

20-22.4	· apteka Elba,	ul. Cieszyńska 2,	tel. 854-21-02
23-25.4	· apteka 111,	ul. Skoczowska 111,	tel. 854-24-89
26-28.4	· apteka Centrum,	ul. Daszyńskiego 8,	tel. 854-57-76

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 21.4 godz.17.00 „Z pieśniczką przez Zaolzie”. Spotkanie z cyklu „Twórcza obecność Polaków na Zaolziu” z prof. D. Kadłubcem i dr. J. Wierzgoniem. Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”
- 22.4 godz.13.00 **Festiwal Chórów Śląskich.** MDK „Prażakówka”
- 25.4 godz. 12.00 **Konkurs Konstytucja 3 Maja.** -14.00 Gimnazjum Nr2
- 26.4 godz.13.00 **Muzyka słonecznej Hiszpanii.** Audycja muzyczna Filharmonii Śląskiej dla szkół podst. i gimn. MDK „Prażakówka”
- 27.4 godz.17.00 **O ustronkiej szlachcie.** Spotkanie z dr. Wacławem Gojniczkim, autorem opracowania do I tomu monografii Ustroń 1305-2005. Muzeum Ustronkie
- 28.4 godz.19.30 **Koncert Grupy „The Globetrotters”** MDK „Prażakówka”

SPORT

- 22.4 godz.16.00 **Kuźnia Ustroń - LKS Bestwina**
Mecz o mistrzostwo ligi okręgowej
Stadion KS Kuźnia
- 23.4 godz.11.00 **KS Nierodzim - LKS Orzeł Zabłocie**
Mecz o mistrzostwo klasy A
Stadion KS Nierodzim
- 28.4 godz.11.00 **Miejskie Zawody Latawcowe**
Stadion KS „Kuźnia”
- 29.4 godz.9.00 **12. Wiosenny Turniej Piłki Siatkowej**
Szkoła Podstawowa Nr2

KINO

- 21-27.4 godz. 18.10 **TYLKO MNIE KOCHAJ**
komedia romantyczna, Polska, od 15 lat
- 21-27.4 godz. 19.50 **TYLKO MNIE KOCHAJ**
komedia romantyczna, Polska, od 15 lat
- 28.4-4.5 godz. 19.00 **JAN PAWEŁ II**
biograficzny, USA, od 12 lat

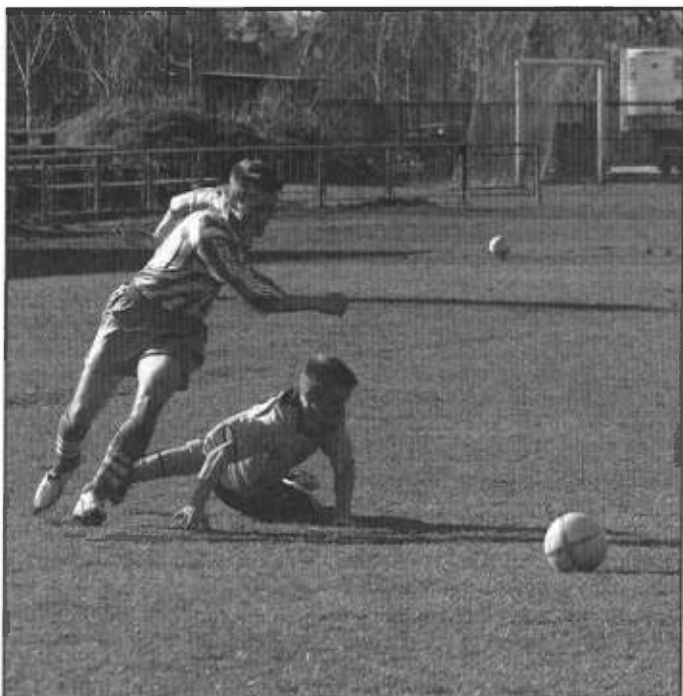
USTRONSKA dziesięć lat temu

9 kwietnia na parafii ewangelicko-augsburskiej w Ustroniu odbyło się spotkanie z Grażyną Kubicą, autorką książki „Luteranie na Śląsku Cieszyńskim”. Blisko 40 osób miało okazję dowiedzieć się, jakie były cele napisania tej książki, później dysktutowano z autorką.

Wiele ostatnio w Ustroniu, szczególnie w kręgach zajmujących się turystyką, mówi się o Internecie. Pierwsza prezentacja w Ustroniu odbyła się w Centralnej Informacji i Recepcji w środę, 3 kwietnia, a zorganizowała ją firma Haro.

Ustronskie lasy pozostają na razie uśpione. [...] Jedynym problemem są narciarze. Wyciąg na Poniwcu funkcjonuje już wiele lat, a powstał w tak zwanych innych czasach. Jak powiedział nam zastępca nadleśniczego Jerzy Kłoda, Nadleśnictwo Ustroń sprzeciwiało się budowie obiektu turystycznego w tym rejonie, gdyż jego lokalizacja rozbija na dwie części kompleks leśny Czantorii, który był ostają dla saren i jeleni.

Tylko dwóm biegaczom udało się w tym roku pokonać na nartach trasę Biegu Dookoła Doliny Wisły. Mirosław Stec z Ustronia i Edward Kędzior ze Skoczowa dokonali tego na raty – takiej możliwości nie zabrania regulamin. Biegli razem i użytkali łączny czas 12 godz. i 35 min., a do pokonania mieli 77 kilometrów ze startem i metą w Ustroniu. (mn)



Do drużyny powrócił M. Marianek.

Fot. W. Suchta

DOBRY KIERUNEK

LKS Czaniec - Kuźnia Ustroń 4:4 (3:1)

W sobotę zespół Kuźni Ustroń rozegrał mecz wyjazdowy w Czańcu z przeciwnikiem mającym aspiracje wejścia do czwartej ligi. Z przeciwnikiem faworyzowanym przed tym spotkaniem, bo nie należy zapominać, że na jesień w Ustroniu, Czaniec wygrał sześć jeden.

Już od pierwszych minut widać, iż oba zespoły tanio skóry nie sprzedadzą. Od początku meczu piłkarze Kuźni przeprowadzają groźne ataki, ale brakuje tego ostatniego podania. Natomiast Czaniec próbuje grać efektywnie, na szczęście tylko próbuje. W siódmej minucie w dość kontrowersyjnych okolicznościach w polu karnym upada napastnik LKS-u głośno krzycząc, sędzia bez wahania wskazuje na wapno. Jedenastkę pewnie wykonuje zawodnik Czańca. Po stracie gola, zawodnicy Kuźni, coraz śmielej atakują. Takiego obrotu spraw nie spodziewali się obrońcy Czańca, którzy w swojej grze popełniają proste błędy, grają bardzo nerwowo. W piętnastej minucie spotkania Kuźnia wykonuje rzut wolny z osiemnastu metrów. Do piłki podchodzi **Dawid Szpak**, po którego strzale piłka z ogromną siłą przechodzi nad murem i wpada do bramki pod samą poprzeczką obok nieudolnie interweniującego bramkarza Czańca. Niestety, odpowiedź gospodarzy jest natychmiastowa Kuźnia traci bramkę po serii niefortunnych zdarzeń w minucie dwudziestej.

Po tym wydarzeniu piłkarze z Ustronia skupiają się na umiejętnej obronie, szybkim odbiorze piłki i jeszcze szybszym kontrataku. I znów powtórka scenariusza, bo gdy wydaje się, że Kuźnia panuje na boisku i kwestią czasu jest zdobycie gola, Czaniec strzela kolejną bramkę. Tym razem po fatalnym błędzie bramkarza, który przepuszcza piłkę pod brzuchem. Jest 3:1, piłkarze schodzą do szatni w tęgich minach. Po zmianie stron definitywnie zmienia się podział sił na boisku. To Kuźnia przejmuje zdecydowaną inicjatywę, czego skutkiem jest bramka **Michała Nawrata**, zdobyta głową w pięćdziesiątej trzeciej minucie. Wydaje się, że zdobycie kolejnego gola przez naszych piłkarzy jest kwestią czasu. Co chwilę bramkarz Czańca znajduje się w opałach. Niecałe dziesięć minut później przepięknym uderzeniem z linii pola karnego popisuje się **Marcin Marianek**, piłka wpada w samo okienko bramki.

W siedemdziesiątej drugiej minucie jest już 4:3! Po fantastycznym podaniu z głębi pola, **Krzysztof Wiselka** wchodzi odważnie w pole karne i mimo asysty dwóch obrońców strzela skutecznie nad bezzadnie interweniującym bramkarzem. Kuźnia osiągnęła miażdżącą przewagę nad Czańcem. Ale jak zwykle to bywa do akcji wkracza sędzia, który w wielu fragmentach gry się gubił. I tak

w osiemdziesiątej piątej minucie po drugiej żółtej pokazuje czerwony kartonik **Robertowi Żebrowskiemu**. I o dziwo to Kuźnia dalej atakuje, i stwarza kolejne sytuacje, po których powinny paść gole, powinny.

W doliczonym czasie gry Kuźnia niestety traci gola. Z osiemnastu metrów przy biernej postawie naszych obrońców zawodnik Czańca uderza silnie a co najważniejsze skutecznie a piłka niesiona wiatrem wpada w okienko bramki, remis 4:4.

Czaniec, mimo iż w drugiej połowie wyraźnie ustępował naszym zawodnikom fizycznie i technicznie doprowadził do remisu. Kuźnia grała zdecydowanie, stwarzała sytuacje bramkowe i potrafiła je wykorzystać, tylko szkoda, że nie wszystkie.

Po meczu trener Kuźni **Krzysztof Sornat** powiedział:

- Jestem zadowolony z wyniku, aczkolwiek pozostał niesamowity niedosyt, bo przez trzy czwarte meczu kontrolowaliśmy przebieg

gry, mimo iż po pierwszej połowie przegrywaliśmy 1:3, graliśmy do końca. Druga połowa to nasza zdecydowana przewaga, przy stanie 4:3 mieliśmy dwie stuprocentowe sytuacje i gdybyśmy je wykorzystali na pewno byłoby bogatsi o dwa punkty. Gra zespołu idzie w dobrym kierunku, nie brakuje determinacji i woli walki. Zagraliśmy zdecydowanie lepiej niż w pierwszym meczu. Podsumowując, Czaniec zdobył jeden punkt, a my straciliśmy dwa.

Trener Czańca najwyraźniej nie był zadowolony z wyniku i chyba dlatego nie chciał skomentować wydarzeń na boisku.

Piotr Sztetek

1. Żabnica	50	59:18
2. Czaniec	44	49:13
3. Zabrzeg	41	43:21
4. Porąbka	37	36:19
5. Rekord B-B	26	28:23
6. Podbeskidzie II	26	23:21
7. Czechowice	25	32:23
8. Bestwina	23	21:30
9. Kuźnia	22	28:35
10. Kaczyce	21	20:29
11. Łękawica	18	16:25
12. Koszarawa II	17	16:31
13. Simoradz	15	32:48
14. Wilamowice	15	22:39
15. Kaniów	14	15:32
16. Kobiernice	10	11:44

USTROŃ W GDAŃSKU

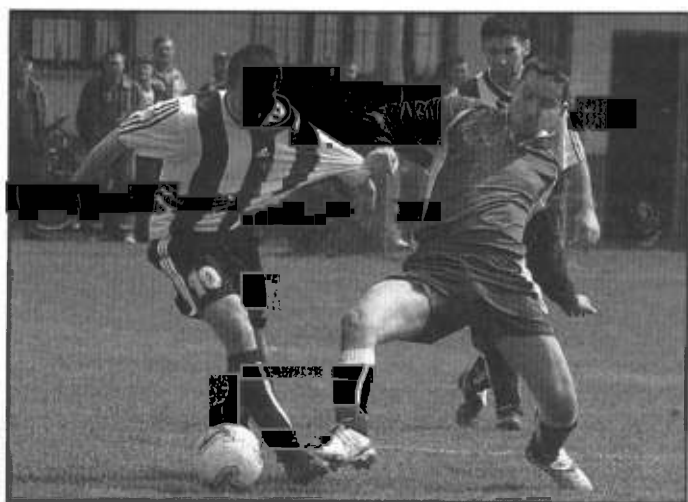
Od 7 do 9 kwietnia odbywały się Międzynarodowe Gdańskie Targi Turystyczne. Ustroń prezentował materiały promocyjne miasta, jego walory turystyczne, możliwości czynnego wypoczynku oraz bazę noclegową. Wiele pytań odwiedzających targi dotyczyło obiektów posiadających możliwości wypoczynku połączone z odnową biologiczną i rehabilitacją. Poszukiwano również obiektów na organizację kolonii jak również pytano o wypoczynek zimowy i warunki narciarskie. Stoisko odwiedziło wiele osób, które miło wspominały swój pobyt w Ustroniu zwłaszcza w sanatoriach. Z naszą ofertą zapoznało się około 500 osób. Obok Ustronia na tym samym stoisku prezentowały się: Wisła i Cieszyń oraz Euroregion Beskidy, Jura Krakowsko-Częstochowska, Częstochowa i powiat żywiecki.

Grażyna Winiarska



Wspólne stoisko.

Fot. G. Winiarska



Grają dobrze lecz nieskutecznie.

Fot. W. Suchta

MIMO PRZEWAGI

LKS Kończyce Male - KS Nierodzim 2:0 (2:0)

Nierodzim w tym meczu przeważał, bramki strzelali piłkarze Kończyc. Pierwszą bramkę Kończyce strzelają już w 2 minucie spotkania dzięki nierównej murawie. Po strzale piłka podskoczyła na jakimś garbie i zmyliła kompletnie bramkarza Nierodzimia. Druga bramka zostaje strzelona z pozycji spalonej, czego sędzia nie dostrzegł, choć początkowo boczny to sygnalizował. Miało to miejsce w 43 min. spotkania. Druga połowa to dalsze ataki Nierodzimia i kontry broniących się Kończyc. Niestety dobrych sytuacji, często z kilku metrów od bramki, piłkarze Nierodzimia seryjnie nie wykorzystują. A w tym spotkaniu drużyna z Nie-

rodzimia przeprowadziła kilka ładnych akcji, szkoda że bez efektu. (ws)

1. Chybie	33	47:14
2. Wisła	28	44:24
3. Hażlach	27	35:21
4. Zabłocie	24	32:24
5. Strumień	23	37:38
6. Puńców	23	23:38
7. Zebrzydowice	21	28:30
8. Brenna	20	25:30
9. Kończyce M.	19	26:21
10. Drogomyśl	19	28:29
11. Nierodzim	18	24:22
12. Kończyce W.	13	24:45
13. Istebna	12	25:44
14. Pogwizdów	10	28:46

Witejcie ludeczkowie

Downe przysłowi prawi, że kwiecinyń plecinyń, bo przeplata kapke zimy, kapke lata. Je to prowda, nale jo i tak móm rada ty wiosynne dni, kiedy wszystko już sie zielyni, a kaj sie podziwosz to kwiotki kwitnóm. Nó, człowiekowi doista chce sie żyć. Sie-dzimy se z wnukami przed chałupóm i gymbe wystawilach do słónecka. Ale to dziepro piyrsze taki cieplejsze dni, a na Czan-toryji jeszcze śniyg widać, tóż nie dziwota, że zech musiała ja-kómsik hrubszóm jakle prziwlyc, a i dzieckóm przikozałach, coby czopek nie schybowały, bo taki czas je jeszcze zdradliwy i nie-jdyn sie może roz dwa przeziómbić.

Tóż dziwóm sie na ty wnuki, co dziepro do szkoły zaczyły cho-dzić i myślým se, że je to dlo nas nejlepszy czas. Nie wiym, czy mie rozumiycie, ale kto mo wnuki w chałupie, to wiy, że je dycki śnimi jakosi łostuda, ale też ło wiele wiyncej radości. Łóne mie potrzebujóm, a jo ich. Łodkludzóm dziecka do szkoły i ze szkoły do chałupy, tóż je zech skwóla tego kapke uwióznano, bo nieroz nielza sie na dlóžszy czas kaj wyrwać. Nale tela se połopowia-dómy, łóne wszystko co w szkole nowego jedyn przez drugigo powiedzóm. Fórt sie ło cosik pytajóm, a nie dziwota, dyć taki dziecka wszystko interesuje. Ło co sie pytajóm to jim powiym, a ponikiedy muszym aji do jaki encyklopedyi zozdrzić. Z wnu-kami trzeja sie zaprzyjaźnić, póki jeszcze rade majóm towarzy-stwo starzików. Bo jak podrosnóm, pujdóm do śrédnich szkół, to już wolóm swoich rówieśników i w chałupie nielza ich udzier-żać. A lojcowie całymi dniami sóm w robocie, tóż jyno w sobote czy niedziele z dzieckami se pogodajóm.

A jak tak sie dziwóm na maji wnuki, co w zogródce dokazujóm i bawióm sie w lajdy, jako baji jo, jak zech była bajtlym, to se myślým, że dycki sie strasznućnie bydymy mieć radzi. I tego wszyst-kiem starción i starzikóm życzym, coby mieli do wnuków czas i serce i aby wnuki odplacaly im tym samym.

Zuzka

TANIA I SKUTECZNA reklama w Gazecie Ustrońskiej

- ATRAKCYJNE WIOSENNE PROMOCJE
- OGŁOSZENIA DROBNE

tylko 0,60+22% VAT zł za słowo

ZAPRASZAMY DO REDAKCJI

POZIOMO: 1) zielone płuca Ustronia, 4) maskotka podwa-welskiego grodu, 6) chronił granice, 8) ostre zakończenie strza-ły, 9) założył Kraków, 10) twórca teorii ewolucji, 11) nota w dzienniczku, 12) dawny utwór sielankowy, 13) podążał za Karolinką, 14) ustroński festiwal teatralny, 15) japońskie auto, 16) polska ciężarówka, 17) kontra na bo-isku, 18) spłynęła do morza, 19) dodatek do paszportu (wspak), 20) duży pies.

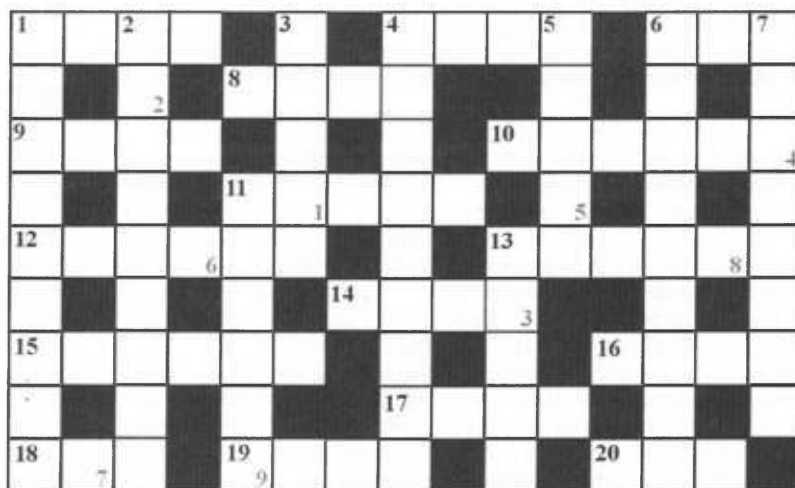
PIONOWO: 1) spec od malowania aut, 2) w grupie szermie-rzy, 3) ciągle o nią trudno, 4) majowy popularny solenizant, 5) więzienna firanka, 6) zanikający fach, 7) wiecznie przera-żony, 11) dobre wychowanie, obycie, 13) wodny pojazd.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania ocze-kujemy do końca kwietnia 2006 roku.

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 14
WIOSENNE DESZCZE

Nagrodę 30 zł otrzymuje **GRAŻYNA DRÓZD** z Ustronia,
ul. Źródłana 83. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl

Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Drukarnia Madar** - Skoczów ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięty 14.4.2006 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 21.4.2006 r.